

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 września 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział IV Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Leszek Matuszewski

Protokolant p.o. stażysty A. R.

rozpoznawał sprawę **R. G. (1) i W. Ż. (1)**

oskarżonych z art. 217 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego R. G. (1) oraz pełnomocnika oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie

z dnia 23 maja 2017 r., sygn. akt II K 526/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Złotowie.

/L. M./

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Złotowie wyrokiem z dnia 23 maja 2017 roku, sygn. akt II K 526/16 po rozpoznaniu sprawy **R. G. (1)** oraz **W. Ż. (1)** oskarżonych z art. 217 §1 k.k. i na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. i art. 17 §1 pkt 3 k.p.k. umorzył postępowanie z uwagi na znikomą społeczność szkodliwą ustalonego ich zachowania.

Z powyższym wyrokiem nie zgodzili się: **obrońca oskarżonego R. G. (1)** oraz **pełnomocnik oskarżyciela prywatnego**, składając apelacje.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść podsądnych. Skarżący zarzucił orzeczeniu nieprawidłowe ustalenie, że zachowanie oskarżonych cechowało się znikomym stopniem społecznej szkodliwości. W konkluzji apelacji wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego R. G. (1) zaskarżył wyrok w całości. Skarżący zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k., a także błędną ocenę materiału dowodowego. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od przypisanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego zasługuje na uwzględnienie. Wywody obrońcy oskarżonego R. G. (1) są zaś bezzasadne.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji w zasadzie prawidłowo ocenił dowody ujawnione w toku przewodu sądowego i na ich podstawie dokonał w większości prawidłowych ustaleń faktycznych. Ocena materiału dowodowego, która legła u podstaw uznania sprawstwa oskarżonych nie wykazuje błędów logicznych, utrzymując się w granicach

swobodnej oceny dowodów, chronionej art. 7 k.p.k. Zasadnicze zastrzeżenia Sądu odwoławczego wzbudzają oceny Sądu Rejonowego, co do stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonym.

Odnośni e apelacji obrońcy oskarżonego R. G. (1) Sąd Okręgowy zajął następujące stanowisko:

Sprawstwo R. G. (1), a także W. Ż. (1) w zakresie przypisanych im zachowań nie budzi żadnych wątpliwości Sądu II instancji. Na to, że oskarżeni naruszyli nietykalność cielesną W. Ż. (2), w sposób przyjęty przez Sąd I instancji, wskazują przede wszystkim wypowiedzi procesowe świadka P. M. (k.32), a także pokrzywdzonego W. Ż. (2) (k.30).

Sąd Rejonowy słusznie uznał zeznania W. Ż. (2) za wiarygodne w zakresie opisu inkryminowanego zdarzenia. Oczywiście pokrzywdzony z racji silnego skonfliktowania ze swoim bratem miał interes w tym, aby składać oświadczenia dowodowe na jego niekorzyść, jak również przedstawiać w złym świetle sprzyjającego mu R. G. (2). Jednakże jego zeznania w zakresie naruszenia nietykalności cielesnej znajdują umocowanie w prawidłowo ocenionych, jako wiarygodne oświadczeniami dowodowymi P. M..

Wiarygodności oskarżyciela prywatnego nie dyskredytuje to, że składając zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa nie wskazał P. M. jako świadka zdarzenia. Z jego zeznań wprost wynika, że o tym, że P. M. widział przedmiotowe zdarzenia dowiedział się po złożeniu rzeczowego zawiadomienia.

Pozbawione znaczenia jest to, że pokrzywdzony na rozprawie głównej oznajmił, że był wyzywany przez swojego brata, podczas gdy składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa o tym nie wspomniał. Zwięzłość treści protokołu zawierającego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa jest uwarunkowana sposobem przesłuchania przez funkcjonariusza policji. Należy również podkreślić, że zachowanie opisane w skardze przyjętej ustnej skargi dotyczyło naruszenia nietykalności cielesnej poprzez stosowanie przemocy fizycznej. Na rozprawie głównej świadek nie tylko relacjonuje przebieg zajścia, ale i odpowiada na pytania stron, czy Sądu. Wzbogacenie relacji procesowych o tę okoliczność nie ma znaczenia dla oceny wiarygodności jego oświadczeń dowodowych.

Nie jest też tak, aby oskarżyciel prywatny rozwijał swoje relacje procesowe w sposób podważający jego wiarygodność. Ponownie należy podkreślić, że relacja składana w skardze ustnej jest z reguły zwięzła i podyktowana w dużej mierze sposobem protokolowania przez funkcjonariusza Policji i z reguły ogranicza się do przedstawienia podstawowych okoliczności zajścia. Oskarżyciel prywatny na rozprawie głównej ma sposobność przedstawić wersję szczegółową i odpowiedzieć na pytania Przewodniczącego Składu Orzekającego, jak i stron. Obrońca stara się nie zauważać, że wypowiedzi świadka zarówno z etapu złożenia skargi, jak i rozprawy głównej, są spójne co do podstawowych okoliczności zdarzenia.

Sąd Rejonowy prawidłowo oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach P. M. uznając je za wiarygodne. W tego rodzaju sprawach między silnie skonfliktowanymi stronami relacje świadków bezstronnych mają kluczowe znaczenie dla odtworzenia stanu faktycznego. Wyżej wymieniona osoba jest obca dla stron postępowania. Należy podkreślić, że w niniejszej sprawie jest to jedyny bezpośredni świadek nieuwikłany w relacje z oskarżonymi, czy pokrzywdzonym. Nie miał on dosłownie żadnego interesu, aby przedstawiać wersję korzystną dla oskarżyciela prywatnego.

Wbrew temu, co sugeruje obrońca P. M. miał sposobność, aby dostrzec i prawidłowo zinterpretować zachowanie oskarżonych. Z jego zeznań wynika, że w inkryminowanym okresie uprawiał swoje pole graniczące z gruntem, na którym doszło do napaści (k.32). W toku postępowania nie ujawniono żadnych przeszkód, które istotnie utrudniałyby, bądź udaremniały obserwację sąsiedniego pola przez tego świadka. Sytuacja, którą zaobserwował była łatwa do rozpoznania jako napaść fizyczna na pokrzywdzonego. Co istotne świadek szczerze potrafił przyznać, że z racji wykonywanego manewru zawracania nie widział momentu zatrzymania traktora prowadzonego przez R. G. (1). Jego zeznania korelują z oświadczeniami dowodowymi pokrzywdzonego.

Różnice co do miejsca zadania uderzeń przez R. G. (1) wynikające z zeznań świadka oraz oskarżyciela prywatnego nie mają istotnego znaczenia. Świadek widząc zdarzenie z odległości około 100 metrów mógł nie zauważyć precyzyjnie, czy uderzenia były zadawane pokrzywdzonemu w plecy, czy w głowę, pomylić ich ilość i mieć trudność z dokładnym

opisaniem przedmiotu służącego do bicia. Dokładne zidentyfikowanie miejsca uderzeń, czy ilości zadanych razów, a także rzeczoności przedmiotu byłoby możliwe, gdyby znajdował się on w bezpośredniej bliskości uczestników zajścia. Zasadnicze znaczenie ma to, że P. M. zauważył bicie oskarżyciela prywatnego przez jednego z podsądnych.

Prawdą jest, że relacje procesowe P. M. oraz M. K. różnią się, co do tego, w jaki sposób M. K. powziął wiedzę o inkryminowanym zajściu i jaki był jego stopień zainteresowania zajściem. Jednakże ta rozbieżność nie dyskredytuje wiarygodności zeznań P. M.. To z jakich powodów świadek M. K. minimalizował swoje zainteresowanie zajściem i zaprzeczał, aby dowiedział się o napaści bezpośrednio od P. M. wynika z jemu tylko wiadomych powodów. Możliwym wyjaśnieniem takiej postawy jest to, że nie chciał on wciąć się w silny konflikt pomiędzy stronami. To, czy świadek dowiedział się o zajściu od P. M., czy od W. Ż. (1) nie ma żadnego istotnego wpływu na prawidłowość ustaleń Sądu I Instancji. Świadek M. K. nie był bezpośrednim świadkiem inkryminowanego zdarzenia.

Obrońca jest w błędzie podważając ustalenia Sądu Rejonowego z tego powodu, że E. Ż. oraz W. J. nie zeznali, iż P. M. widział inkryminowane zajście. E. Ż. oznajmiła w toku przewodu sądowego, że w trakcie zajścia jej sąsiad P. M. poruszał się po polu maszyną (k. 31). Również świadek W. J. oświadczył, że „oprócz teściowej zdarzenie widział P. M., który po dwóch dniach do mnie zadzwonił i zapytał, jak się czuje teściu) (k.31). To, że świadkowie nie skupiali się w swoich relacji na obecności P. M. w pobliżu miejsca zdarzenia może wynikać z tego, że nie uznali tego za istotne, bądź nie zadano im takich pytań dotyczącej rzeczoności osoby.

Sąd Rejonowy dokonał również prawidłowej oceny zeznań E. Ż. oraz W. J.. Nie można w sposób pewny ustalić, czy świadkowie widzieli przedmiotowe zajście, czy też nie, a także z jaką dokładnością zapamiętali jego przebieg. Sąd Okręgowy podziela rozumowanie Sądu I instancji przedstawione na stronie 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wywody obrońcy zarzucające relacjom procesowym niespójności są zatem nieistotne. Ponownie należy podkreślić, że w przedmiotowej sprawie zasadniczym dowodem pozwalającym przypisać sprawstwo obu oskarżonym są wypowiedzi procesowe P. M..

Ustaleń Sądu Rejonowego nie podważa to, że E. Ż. oraz W. J. nie udzielili pokrzywdzonemu pomocy. Obrońca stara się nie zauważyć, że całe zajście trwało stosunkowo krótko. Oskarżyciel prywatny w reakcji na agresję podsądnych podjął natychmiastową ucieczkę. Świadek P. M. wyjaśnił zaś, że potraktował to zajście jako prywatną sprawę osób w nim uczestniczących i nie chciał w nie ingerować.

Sąd I instancji prawidłowo podważył wypowiedzi procesowe podsądnego jako sprzeczne z wiarygodnym materiałem dowodowym w tym zwłaszcza z zeznaniami P. M.. Tak jak już podkreślono, to wypowiedzi procesowe tego świadka miały podstawowe znaczenie przy weryfikowaniu wypowiedzi stron oraz świadków znajdujących się z bliskich relacjach z pokrzywdzonym.

Błędnie został również postawiony przez obrońcę zarzut naruszenia reguły in dubio pro reo. Dla oceny czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez apelującego, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął lub powinien powziąć wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych, a wobec braku możliwości ich wyjaśnienia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (vide: postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNKW 2007 nr.1, poz.1738). W niniejszej sprawie, nie można mówić o obrazie art. 5§ 2kpk, gdyż Sąd Rejonowy poczynił kategoryczne ustalenia faktyczne, a zatem ewentualne zastrzeżenia mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie respektowania przez Sąd Rejonowy dyrektywy swobodnej oceny dowodów wynikającej z art.7 k.p.k. W świetle realiów dowodowych, wersja forsowana przez podsądnego została w sposób skuteczny zakwestionowana. Nie sposób przeto odpowiedzialnie twierdzić o występowaniu dwóch konkurujących i nierozstrzygalnych wersjach zdarzeń, co miałyby obligować organ orzekający do postąpienia wedle reguły in dubio pro reo.

Odnosnie apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Sąd Okręgowy zajął następujące stanowisko:

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego ma rację, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił, iż społeczna szkodliwość czynów przypisanych podsądnym jawi się jako znikoma

Sąd Okręgowy przypomina, że zgodnie z przepisem art. 115 § 2. k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia

Sąd Rejonowy wydając zaskarżone orzeczenie nie uwzględnił charakteru zachowania obu oskarżonych. Zważyć należy, że R. G. (1) oraz W. Ż. (1) dopuścili się dość brutalnego naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. Z ustaleń Sądu wynika, że jeden z nich sypanął ziemią w oczy oskarżycielowi prywatnemu, drugi zaś uderzał go gumowym wężem w plecy. Wyżej wymienieni podjęli zachowania, które obiektywnie były groźne dla zdrowia pokrzywdzonego.

Nie jest tak, aby całe zajście wynikało z zachowania pokrzywdzonego. Prawdą jest, że reakcja W. Ż. (2) na widok traktora jadącego po zasianym polu, które traktował jako własne, była emocjonalna. Jednakże należy podkreślić, że celem działania pokrzywdzonego było jedynie zatrzymanie oskarżonych i uniemożliwienie im wykonywania, jego zdaniem, bezprawnego oprysku na polu które traktował jako własne. Nie kierował fizycznej agresji wobec oskarżonych a w sytuacji kiedy nie udało mu się zatrzymać ciągnika dokonał wyrwania węża od opryskiwacza.

To podsądni w reakcji na zachowanie pokrzywdzonego dopuścili się, wobec niego, czynnej agresji fizycznej. Przyjętym standardem, w społeczeństwach o wyższym stopniu rozwoju społecznego do których aspiruje społeczeństwo polskie, jest to, aby zwaśnione strony rozstrzygały tego rodzaju konflikty poprzez dialog, ewentualnie na drodze sporu sądowego. Stosowanie przemocy fizycznej i to o takim natężeniu nie może znajdować żadnego usprawiedliwienia. Rację ma Sąd Rejonowy, że społeczeństwo nie interesuje się, a co więcej nie powinno się interesować konfliktem między stronami o pole. W ocenie Sądu odwoławczego winno być natomiast zainteresowane prawnym sposobem rozstrzygnięcia tego rodzaju sporów. W przeciwnym razie, jak słusznie to podnosi apelujący, zezwalanie przez Sądy na agresję fizyczną między zwaśnionymi stronami, a taką wymowę ma zaskarżony wyrok, może niebezpiecznie zaostrzyć tego rodzaju konflikty.

Błędem Sądu Rejonowego jest również przyjęcie, że zachowanie oskarżonych nie wyrządziło żadnej szkody pokrzywdzonemu. Został on zaatakowany w sposób urągający jego elementarnej godności poprzez bicie go gumowym wężem i sypanie piaskiem po oczach. Te zachowania w sposób dość dotkliwy naruszały integralność cielesną pokrzywdzonego. Należy podkreślić, że miały one miejsce na otwartym polu i mogły być i były dostrzeżone przez innych mieszkańców. Co istotne, członkowie tego rodzaju społeczności znają się wzajemnie i z łatwością przekazują wzajemnie informacje ich dotyczące.

W toku ponownego postępowania Sąd Rejonowy starannie rozważy wyżej wymienione okoliczności i ponownie oszacuje stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonym.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Złotowie .

SSO Leszek Matuszewski